

I Liceum Ogólnokształcące im. św. Barbary w Chodzieży



Szanowni Czytelnicy!

To już ostatni numer naszej gazetki w bieżącym roku szkolnym. Mamy nadzieję, że multimedialna forma spełniła Wasze oczekiwania i każdy znalazł w niej coś dla siebie.

Ten rok był dla nas bardzo pracowity. Staraliśmy się poruszać interesujące Was tematy i sprostać najbardziej wygórowanym oczekiwaniom. Wiele się przez ten czas nauczyliśmy. Wraz z końcem roku nasza redakcja pożegnała dziennikarzy maturzystów, dlatego liczymy na to, że

od września kadrę zasilą nowe twarze, pełne zapału do pracy. Tymczasem jednak zapraszamy do lektury i życzymy przyjemnych wakacji !

**ŻYCZYMY PRZYJEMNEJ
LEKTURY!**

str. 2

**Jakie miejsce
wybierasz w
szkole?**

str. 12

**Wszystko co
dobre, szybko
się kończy**

Życie szkoły

Jakie miejsca wybierasz w szkole?

Hmm... ktoś może pomyśleć: co to w ogóle jest za pytanie? Przychodzę do szkoły i siadam tam, gdzie mam lekcje (chyba, że jestem leniwy i usiądę sobie na parterze, żeby odłożyć jak najdłużej w czasie wielką

wędrówkę aż na 2 piętro). Jednak tak wcale nie jest, chociaż może nawet sam nie zdajesz sobie z tego sprawy! Każdy z nas ma swoje upodobania, nawet takie, które wskazują na to, gdzie najbardziej lubimy spędzać swój piękny, wolny czas, między 45-minutowymi, ciekawymi (bądź też trochę mniej) lekcjami.

Sprawa wygląda mniej więcej tak. Wstajesz około 7 rano... no leniwi może około 7.15, (chyba, że ktoś jest skazany na dojazdy autobusami, to współczujemy mu z całego serca). Zakładamy, że jesteś



w szkole o godzinie 07.54. Idziesz do szatni, przygotowujesz się psychicznie do czekającego Cię dnia i masz nadzieję, że nie będziesz pytany z chemii albo historii. Wychodzisz na korytarz na parterze i tutaj pojawia się pytanie! Co ze sobą zrobić? Tyle opcji, a Ty nie wiesz, co wybrać. Kilka sekund mija zanim podejmiesz decyzję, a jest ich sporo! Ci leniwi, o których już wspomniałam, przejdą sobie spokojnie, bez stresu i z uśmiechem na twarzy wybiorą ławeczkę na parterze (bo przecież nie ma potrzeby śpieszyć się na lekcję). Chociaż... są też ludzie z typu leniwych, którzy wydobędą



Od kiedy to plecaki muszą siedzieć? Hm... można by nad tym trochę porozmyślać, jednak to nie ten artykuł. Zalecamy jednak dbanie o niezakłócanie ruchu na korytarzach w naszej szkole.

To dopiero początek. Oprócz tego są jeszcze dwa bardzo charakterystyczne miejsca, w których siedzą zazwyczaj te same osoby. Schody przed głównym wejściem do naszej szkoły miejsce



z siebie tyle sił, żeby wdrapać się na 2 piętro, jednak już na kolejnych przerwach ledwo co się ruszają.

A co jeżeli na pierwszej lekcji mamy jakiś sprawdzian albo kartkówkę? Oj wtedy sprawa wygląda zupełnie inaczej! Przychodzimy do szkoły i nie tracimy ani minutki na jakieś bzdury, szybko, niemalże biegiem ruszamy pod salę, gdzie odbędzie się pierwsza lekcja, wyciągamy zeszyt i wgłębiamy się w ostatnie tematy. Nie widzimy niczego, co dzieje się wokół nas. W tym momencie nasze mózgi pracują najlepiej w ciągu dnia, robimy szybką powtórkę z całego działu, mamy nadzieję, że dostaniemy minimum 4...

Przejdźmy jednak do wyboru miejsc. W naszej szkole są tacy, którzy są nierozłączni z ulubionymi sobie miejscami. Gimnazjaliści - od zawsze zajmują parter naszej szkoły. Ich plecaki przy sali nr 7 potrafią sprawić wiele problemów, które uniemożliwiają chociażby wejście do damskiej toalety... Nie powiem, że czasami może to być powodem małego zdenerwowania, tak samo jak układanie swoich plecaków na ławkach przy sali nr 5!

przeznaczone dla 3C. Na każdej przerwie, codziennie, od kilkudziesięciu miesięcy. Oni wręcz uwielbiają tę część szkoły, czasami siedzi tam pół klasy, czasami tylko kilka osób, jednak zawsze są to ludzie z 3C. Niestety, nie są nam znane powody,

dłaczego akurat to miejsce sobie upodobali. Jednym z nich może być jak najszybsza ewakuacja ze szkoły, jeżeli zajdzie taka potrzeba ;)

No i nareszcie przyszedł czas na ulubione miejsca zakochanych. Ławki na parterze, najczęściej pierwsza ławka po prawej stronie (ta od głównego wejścia, na parterze), oraz pojedyncza ławeczka w cichym zakątku przed szatnią. To właśnie w tych miejscach pary szukają dla siebie miejsca, chcąc побыć trochę razem. Widać takich na każdej przerwie, ale to nic złego, możecie być spokojni! Te miejsca na zawsze będą wasze!

Wiemy jednak, że każdy z nas lubi siedzieć gdzie indziej i uwierzcie mi - łatwo da się to zaobserwować :)

Ada Bajan

Felieton

Jazda autobusem

Wychodzę z domu. Jak zwykle za wcześnie, jest 7 25. Choć bardzo staram się to spowolnić dochodzę na przystanek o 7:26. Mam 9 min. Muszę jakoś efektywnie spędzić ten czas, więc zaczynam kopać ławkę.

Wiercić dziurę w ziemi. Znowu kopać ławkę ale tak dyskretnie, żeby Pani spacerująca sobie masochistycznie o wpół do ósmej rano nie uznała mnie za wandala. Zbliża się pierwszy dzieciak, więc pospiesznie zakopuję wykopaną dziurę i robię minę poważnego licealisty, by zyskać autorytet. Czekam. W końcu zaczynam kopać ławkę, mimo obecności na przystanku połowy mieszkańców osiedla. Nagle słyszę znajomy warkot.



Z uczuciem radosnego uniesienia wyciągam z kieszeni drobne i patrzę wyczekującym wzrokiem na zakręt. Niestety! Moim oczom nie ukazuje się cudowny widok autobusu, tylko zwykła ciężarówka, nabierająca mnie podstępnie nie pierwszy i zapewne nie ostatni raz. Czekam dalej. Czekam. Czekam. Iliiii nadal czekam. W końcu przyjeżdża.

Wychodzę z domu. Tak jak codziennie o 7:30. Czekam



elfie stopy ledwie muskają podłoże, a plecak nagle traci swój cały ciężar jakby znalazł się w stanie nieważkości. Dobiegamy równo z klekoczącą machiną. Ze swoją prędkością nie miała szans nam uciec nawet, gdybym biegła z Honolulu. Wchodzimy. Rozpiera mnie duma z powodu tego spektakularnego biegu oraz faktu,



na A. W oddali widzę odjeżdżający autobus. Oby to był , pierwszy- myślę. Zniecierpliwienie wywołuje u mnie dziecięcy

instykt nakazujący wydeptanie mini autostrady w ziemi, a następnie przeturlanie przez nią kamienia. Wyjmuję telefon (bo po co podejść do dzwonka 3 metry obok?) i w tym momencie słyszę wyczekiwany dźwięk otwieranych drzwi. W tym miejscu standardowe: - Sorki, byłabym szybciej, ale Ruszamy szybkim krokiem, bo na zegarku 7 34. Zwiększamy tempo Telefon nie opiera się sile grawitacji i lotem pełnym zaskakujących ewolucji ląduje na glebie (oczywiście ekranem w dół). Nie ma czasu na opłakiwanie strat. Ze stanu rozżalenia wrywa mnie nerwowe: Szybciej, jedzie! Jest to dla mnie niczym starter dla Usaina Bolta. Rozpoczyna się dramatyczny wyścig z czasem. Nie jestem już na asfaltowej drodze przy ul. Akacjowej. Biegnę przez sawannę niczym rąca gazela uciekająca przed lwem; jestem pociągami TGV pędzącym na stację; moje nogi niczym

że jestem posiadaczką , miesięcznego. Przypatruję się więc, z braku innego zajęcia, gorączkowym próbom wyjęcia odpowiedniej ilości drobnych przez A. Moje oczy przypadkowo natrafiają na lusterko za nią.

Nie wierzę w to, co widzę, a uczucie dumy pryska niczym wążka bańka mydlana. Moja twarz ma barwę płachty torreadora, włosy przypominają makaron spaghetti przed ugotowaniem, a krok w spodniach niebezpiecznie zniżył się do poziomu kolan (niczym Tede czy jakiś inny, ziomal). Wchodzę radośnie do autobusu. Mojego entuzjazmu nie jest w stanie przyćmić fakt, że bilety znowu podrożały o horrendalną sumę 10 gr. Przepojony euforią znów zapominam pouczyć kierowcę, że przysługują mu tylko 3 minuty spóźnienia, a nie trzy i pół. Rozglądam się po autobusie w poszukiwaniu miejsca, niczym sokół omijający góry, lasy i doły, w poszukiwaniu ofiary. Nieusatysfakcjonowany brakiem miejsc staję na grani i przypatruję się innym

Autobus - felieton

ptaszyskom, które zajęły dogodniejsze miejsca. Pierwsze w oczy rzucają się papugi. Na przedzie ara, przystrojona niczym bożonarodzeniowa choinka lub rosyjski jarmark w dzień targowy.

Następnie mamy nierozłączki trzymające się za rączki, rozmawiające tak szybko, że zawstydzilyby TurboDymoMana. Zdegustowany przenoszę wzrok na kakadu za nimi istotę o fryzurze tak kosmicznej, że nadawałaby się do programu Jak to jest zrobione. Wpatrując się w to niecodzienne zjawisko, nie zauważam przylotu kanar(k)a. Bileciki do kontroli. Jego stała śpiewka zmroziła wszystkich zebranych. Wszystko idzie gładko jak woda po kaczce,



póki nie przychodzi kolej sępa. Od razu widać jak wije się niczym ryba w dziobie maskonura. Zapuszczam żurawia w tamtą stronę i dowiaduję się, że sęp przekonany o swojej niekaralności nie kupił biletu i próbuje wysepić brak kary. Kanar nie daje się wystrychnąć na dudka i wyprowadza go z autobusu. Dalsza jazda mija bez przeszkód, a moja kurza pamięć pozwala mi zapomnieć o tym incydencie. Nagle do autobusu wparowuje



dudek.boa między kolejnymi pniami, które nie potrafią scalić się w jedną leśną formację i utrudniają poruszanie się. Stają przy rządzie pojedynczych siedzeń - idealne miejsce dla pustelników. Występują ich różne odmiany np. słuchawkouszni (w uszy wrosły im słuchawki); książkowzroczni (chcesz się z nimi dogadać? napisz o tym książkę); edukatorzy (uczący się na ostatnią chwilę podczas jazdy). Spokój



Znając moje szczęście stanie koło mnie Nie myliłem się. Stoi. Jeśli zaraz się nie odsunie, przysłowie puszczać pawia nabierze

realnych wymiarów. Z autobusu wysiada stado wróbelków, które po uformowaniu klucza zmierzają w stronę szkoły podstawowej. Moim celem jest kolejny przystanek. Gdy autobus się zatrzymuje, wylatuję z niego radośnie jak skowronek, z takim entuzjazmem, że prawie wywijam orła.

Przeciskam się przez gąszcz nóg i odpycham splecione liany uformowane z licznych rąk i ich odgałęzień w postaci siatek czy worków. Jak przez mgłę dostrzegam wolne siedzenie. Omijam zwisającego nieporadnie z uchwytu przy suficie makaka, gdy okazuje się, że moje wymarzone miejsce (jak i swoje) zajmuje goryl. Chociaż nie oznacza terenu, jego postura i wyraz twarzy dają mi jednoznacznie do zrozumienia, że tego miejsca nie zajmę. Wiję się dalej jak wąż

co jakiś czas zakłóca hiena. Jej śmiech słychać w całym pojeździe, aczkolwiek nikt nie wie, czym dokładnie jest spowodowany. Tyły oblegane są przez plemię homo hipsters. Converseują głośno o swoich , fajnych i niemainstreamowych

dokonaniach i zakupach, święcie przekonani, że wszyscy podróżni chcą o tym słyszeć. Obowiązkowym elementem porannej wyprawy jest wataha niemłodych wilków. Warczą na młokosów jeśli, któryś odważy się zająć ich miejsce, aczkolwiek gdy dostaną taką propozycję pierwsi, popatrzą wilkiem i odmówią. Podróż dobiega końca, żeby znaleźć się znów na wolności wystarczy już tylko przebić się przez stado pitbulli warczących na wszystko i na wszystkich.

Na zakończenie pragniemy podziękować wszystkim, którzy zainspirowali nas podczas codziennych wypraw autobusem za dostarczenie licznych tematów i skjarzeń oraz pozdrawiamy kierowców, którzy codziennie muszą znosić cały ten cyrk.

Mikołaj Giedrys
Martyna Chwaliszewska

Muzyka

Dobre granie na leniuchowanie

Czas wakacji to czas lenistwa. Jedyne poważne dylematy, które nas obchodzą to co ubrać i... no właśnie, co słuchać?

Płyta Moniki Brodki, jej swoisty powrót na polską scenę muzyczną jest już znanym krążkiem. Jednak utwory na niej są idealne na długie, gorące dni tych wakacji. Mieszanka muzyki i kultur w jednym? Tylko u Brodki. Na płycie pokazuje każde swoje oblicze. Zmysłowość w *Saute* i etniczność w *Grandzie* zadziwia za każdym razem, gdy się je słucha. Płyta porywa i inspiruje swoją innością i nowością. Umiejętność



skomponowania ze sobą alternatywnych sampli z rodzimymi, góralskimi instrumentami. Brodka i jej charyzma niewątpliwie zadziałały i energia, jaka wypływa z tego krążka, jest nie do opisanie. Słuchamy i podziwiamy!



Birdy - People Help The People

To właśnie ta niezwykła premiera i debiut tej właśnie wokalistki sprawiły tak wielkie zamieszanie w świecie muzycznym. Muzyka doskonała. Każdy dźwięk pełen emocji sprawia, że ciarki na ciele są nieuniknione.

Mimo iż jest to krążek składający z coverów, każdy utwór ma w sobie część wokalistki. Niewymuszona delikatność i piękno wykonania. To właśnie cała Birdy.

Aleksandra Małofiej

Rozrywka - cytaty z zeszytów

- * Wacek wszedł na lód i zaczął pękać.
- * Tytuł dzieła Żeromskiego "Siłaczka" świadczy o kulturystycznych zamiłowaniach autora.
- * Joanna chodziła w czarnej sukni po ojcu.
- * "Bogurodzica" była napisana w języku polskim po łacinie.
- * Pot sływał po nim od stóp do głów.



*Chłop pańszczyźniany musiał znosić panu jajka.

- * Pożyczyłem książkę od koleżanki, która była bardzo zniszczona.
- * Dwór Sopliców był patriotyczny, bo zegar grał Mazurka Dąbrowskiego, a na ścianach powiesili patriotów.
- * Osobiście uważam, że "Wesele" napisał Wyspiański.
- * Admirałowie są ubrani w marynarki wojenne.

Muzyka

Recenzje muzyczne

Nicki Minaj
Pink Friday
Roman Reloaded
2012

Nie rozumiem Nicki Minaj. Po wydaniu Pink Friday, jej debiutanckiego albumu, wielokrotnie w wywiadach narzekała, że nie miała wystarczająco wiele wolności przy jego tworzeniu, musząc zachowywać polityczną poprawność. W promocji drugiego albumu podkreślała więc, że będzie w nim



znacznie więcej hip-hopu i prawdziwej, nieocenzurowanej Nicki. A potem dostajemy najnowszy album, w którym popu jest jakoś dwa razy więcej. Zaczyna się energetycznym Roman Holiday, piosenką, której wykonanie zostało określone przez Rolling Stones jako dość przerażające, ale dobre.

Straships

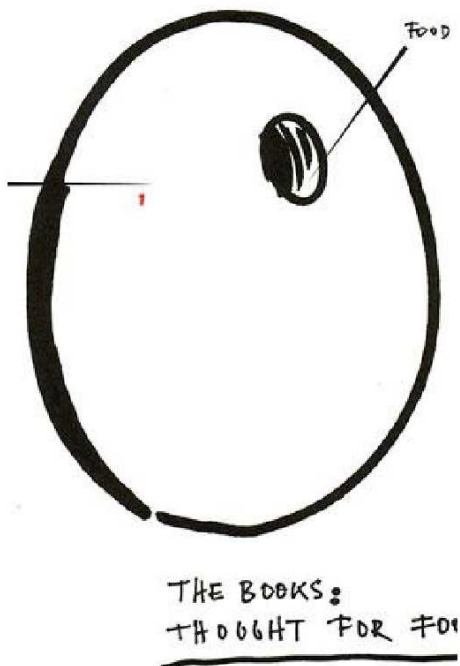
W Come on a Cone Minaj przechwala się swoją sławą. Wszystko nadawane w maniackim, szalonym stylu

Roman Reloaded

Come on a Cone w większości Minaj śpiewa jako Roman Zolanski, który jest chorym psychicznie, gejem,

Come on a cone

Nie winię Minaj za grane popu. Winę ją natomiast za albumu, gdzie pop próbuje połączyć ze swoim alterego,



The Books **Thought For Food**

Definiuję muzykę jako jakkolwiek dźwięk określony w czasie. Pierre Schaeffer zaczął tworzyć muzykę z nagrań pędzących lokomotyw. Przy najtwardszych eksperymentatorach The Books wypada dość blado. Oni nie samplują wymiotujących ludzi, nie wykorzystują polirytmiki. Oni wybierają sobie różne archiwalne nagrania, wycinają z nich interesujące fragmenty i integrują je ze stworzonymi przez siebie (na klasycznych instrumentach!) prostymi trackami. Powstaje klasyczny kolaż,

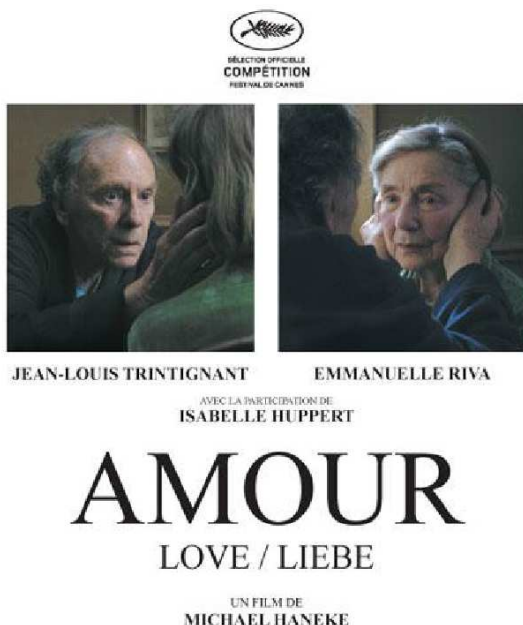
Ich utwory nie wpisują się do żadnego obecnie istniejącego gatunku, ale to nie oznacza, że dziwnie się ich słucha.

Ich debiutancki album, Thought for Food, PORYWA OD PIERWSZEJ SEKUNDY. Nie potrafię wyrazić moich emocji związanych ze słuchaniem The Books. Nie mam pojęcia, skąd The Books biorą swoje sample. Od tego czasu zdążyliśmy to samo usłyszeć jeszcze wiele razy, dzięki wielu innym artystom, ale The Books byli pierwsi. Nigdy nie zapomnę swojej epifanii, jakiej doznałem, słuchając go po raz pierwszy, i wszystkim życzę tego samego.

Maciej Radomski

Kino

Recenzje filmowe: czerwiec 2012

**MIŁOŚĆ**

Georges i Anne to para małżonków z wieloletnim stażem. Oboje są już po osiemdziesiątkę, tak więc

przeżyli już właściwie swoje życie, poznali jego (i swoje własne) wady i zalety. Ich relacja pełna jest jednocześnie oddania,

empatii, jak i wzajemnych pretensji wynikających z czasu jaki spędzili ze sobą. Stanowią zarówno zwartą

całość, jak i dwa odrębne byty idealnie się uzupełniające. Pomimo wznosów i upadków ich małżeństwo można by uznać za niezwykle udane, ale los postanowił ich poddać ostatecznej próbie na sam koniec. W wyniku udaru mózgu Anne traci władzę w połowie swego ciała, co sprawia, że właściwie nie jest w stanie

samodzielnie funkcjonować. Od teraz Georges będzie musiał podjąć się całkowitej opieki nad żoną.

Trailer - Nad życie**Trailer - Miłość**

**Martyna Reinholz
Ola Grus**

**Nad Życie**

"Nad życie" to oparta na faktach opowieść o Agacie Mróz, odnoszącej sukcesy siatkarce, która w 2008 roku przegrała walkę z rakiem. Miała wówczas 26 lat. Oddała swoje życie dziecku, którego pragnęła nad życie, zostawiając w nim część siebie.

Kino Recenzje filmowe

NIETYKALNI

Ta historia zdarzyła się naprawdę. Sparaliżowany na skutek wypadku milioner zatrudnia do pomocy i opieki młodego chłopaka z przedmieścia, który właśnie wyszedł z więzienia. Zderzenie dwóch



skrajnie różnych światów daje początek szeregowi niewiarygodnych przygód i przyjaźni, która czyni ich... nietykalnymi. Nietykalni biją rekordy popularności



w Europie: oczarowali już 25 milionów widzów. Światowa krytyka nazwała film komediowym arcydziełem.

JMONT przedstawia produkcję QUAD

OMEDIA, KTÓRĄ ZACHWYCIŁ
5 MILIONÓW WIDZÓW
RAWDZIWA TOTALNA
HISTORIA RADOŚCI



NIETYKALNI
AZEM MOGĄ WSZYSTKIE
wzrost i rozgłos: Eric TOLEDANO, Olivier NAKACHE
FRENCH FILM
© Tarzwer

Dziewczyna z tatuażem

Film został zrealizowany na podstawie bestsellerowej książki. Mikael Blomkvist, znany dziennikarz oskarżony o zniesławienie, otrzymuje nietypowe zlecenie od właściciela koncernu przemysłowego, Henrika Vangera. Ma zbadać sprawę tajemniczego zaginięcia jego 16-letniej bratanicy Harriet, które miało miejsce w latach 60-

Blomkvist nie wie, że każdy jego krok jest śledzony przez niezwykle

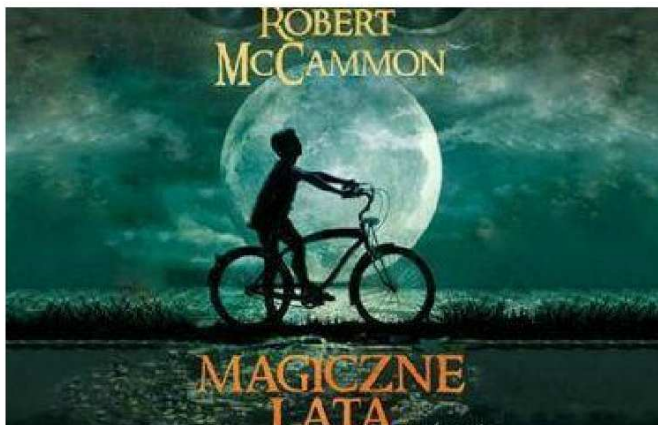
inteligentną hakerkę, Lisbeth Salander, która wykonuje to na prośbę Vangera. Śledztwo z czasem zaczyna odkrywać krwawą i niebezpieczną historię rodziny. Dramat Dawida Finchera do końca trzyma w napięciu, jest bardzo sprawnie nakręcony.

Literatura

Książki na długie, letnie wieczory...

"Magiczne lata" to kronika życia dwunastoletniego Cory'ego Mackensona,

mieszkającego w miasteczku Zephyr w Alabamie. Pewnego marcowego ranka Cory jest świadkiem tajemniczego wypadku: w głąb miejscowego jeziora stacza się samochód z zamkniętymi wewnątrz



zmasakrowanymi zwłokami. Prześladowany myślą, że w jego wspaniałym Zephyr ukrywa się morderca, chłopiec postanawia zdemaskować sprawcę zbrodni. Nie dysponuje jednak żadnymi śladami, więc próbuje odnaleźć mordercę.

Robert McCammon

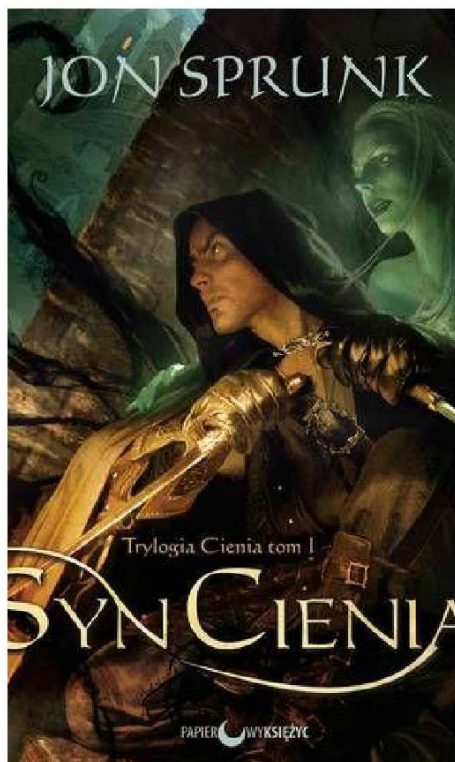
Ogromną rolę w rozwikłaniu zagadki odegrają sny, które nawiedzają ojca Cory'ego.

Recenzje Książki

Jednak "Magiczne lata" to nie tylko sensacyjna, interesująca powieść grozy, ale

Oferta empiku

także spostrzegawcza, pełna fantazji i uczucia opowieść o życiu i dojrzywaniu.



"Syn Cienia"
Zdrada i zepsucie czyhają na każdym rogu ulicy.

To idealne miejsce dla zabójcy bez żadnych zobowiązań i niemal żadnych skrupułów. Caim zarabia na życie ostrzem sztyletu, ale kiedy rutynowe zlecenie nagle się komplikuje, trafia w sam środek politycznej intrygi. Musi stawić czoła skorumpowanemu stróżom prawa, bezlitosnym mordercom i czarom z Tamtej Strony, u swego boku mając jedynie Josephine, córkę człowieka, którego miał zabić, oraz Kit, wierną towarzyszkę, której nikt poza nim nie widzi. Walcząc o życie, Caim ufa jedynie własnym sztyletom i instynktom, ale go zawiodą,

kiedy w poszukiwaniu sprawiedliwości z alejek Othiru zawędruje na salony władzy. Aby zdemaskować spisek w

samym sercu imperium, będzie musiał udowodnić, że jest Synem Cienia. Cień węża Odkąd młodzi magowie Carter i Sadie Kane nauczyli się, jak postępować ścieżką egipskich bogów, wiedzieli, że odegrają ważną rolę w przywracaniu porządku w świecie. Nie spodziewali się jednak, że świat stanie się aż tak bardzo chaotyczny. Wąż Chaosu, Apopis, uwolnił się i grozi zniszczeniem świata.

Zuzanna Ewert
Katarzyna Ewert

Festiwale i koncerty

Coś ciekawego dla oka i ucha...

Open'er Festival, odbywający się co roku w Gdyni to niezapomniana seria koncertów na siedmiu różnych scenach.

W tym roku festiwal odbywa się między 4. a 7. lipca. Niekwestionowaną gwiazdą tegorocznego Open'era jest niewątpliwie Coldplay. Grupa muzyków, która nie pierwszy raz jest w Polsce, a jednak lubi tu wracać. Na festiwalu wystąpi ponad 60 zespołów i formacji! To jeden z największych festiwali w



Europie. Opener ma też swojski akcent. Artyści tacy jak przebojowy Enej czy Brodka uświetnią koncert. Do Gdyni zjeżdżają się zespoły z całego świata. To niebywała gradka dla konesera muzyki festiwalowej. Co roku pola namiotowe wypełnione są po brzegi, a publiczność zawsze dopisuje frekwencją. Od lat Opener skupia w sobie tysiące fanów z całego świata.

Coldplay - Paradise

Na festiwalu wystąpią między innymi:
Franz Ferdinand
The Strokes
Pulp
M.I.A.

M.I.A. - Paper Planes

Polskich artystów również nie zabraknie:
PFK Kompany
Vavamuffin
Neony

Franz F. - Take me out

Bilety dostępne są na oficjalnej stronie festiwalu oraz również w empiku.



CokeLive Music Festival

Od 19 do 20 sierpnia Kraków zatrząse się w posadach! Otóż w tym właśnie czasie na ogromnej krakowskiej scenie staną największe gwiazdy światowego formatu. Niesamowicie duże widowisko sponosorowane przez koncert Coke (znany z produkcji popularnej Coca Coli) na pewno zaprzedch w piersi fanom muzyki każdego gatunku. Bo na Coke'u wszyscy znajdą dla siebie miejsce.

Festiwal odwiedzą między innymi:

Kanye West, Interpol, The Kooks czy Editors.

Do Krakowa nie przyjeżdża byle kto. Organizatorzy zapewniają zawsze wyborną zabawę. Bo kto nie chciałby przy dźwiękach Papillon popijać Coca Coli i podziwiać artystów na scenie? Ne bez powodu mówi się o tym festiwalu *jeden z największych w Polsce*. Każdy fan powie, że muzyka grana na żywo jest najpiękniejsza.

Aleksandra Małofiej

Stare krzesło - przyczyna walk

W 1733 w Polsce wybuchła walka o koronę pomiędzy S.Leszczyńskim a Augustem III.

Francja rozszerza swoje wpływy na świecie i widzi okazję w zagarnięciu ziem polskich. Wybuchła wojna, w którą zamieszane są mocarstwa europejskie. Intrygi przybierają na sile, a wszystko to zaczyna się od starego krzesła...



Paskudny ból, wszyscy zapłacicie mi za to! - krzyczy król polski, August II. Rana nie jest poważna i nawet do głowy nie przyszłoby komukolwiek, że stare krzesło może być przyczyną rozpętania wojny w Europie. 1 lutego 1733 z Warszawy



Leszczyński wie, co znaczy rządzić Polską, ponieważ po klęskach podczas Wojny Północnej król August II został pozbawiony tronu, a władzę w kraju przejął Leszczyński,

W czasie szwedzkiej okupacji Jego panowanie kończy się zwycięstwem Rosji nad Szwedami.

August wrócił na tron. Leszczyński wyjechał z kraju i próbował zwietrzyć intrygę przeciwko Augustowi w Istambule. Jednak sułtan pokazał nieugiętą postawę. Jesienią 1733 roku Stanisław Leszczyński po śmierci Augusta II zostaje ponownie ogłoszony królem Polski, Cel jest jeden obalenie rządów nowego króla. Korona ma być przekazana synowi, Augustowi.

Bartek Mielczarek



do Wersalu rusza pośpiesznie z wiadomością o śmierci króla.

U Augusta II wystąpiła tzw. stopa cukrzycowa. W wyniku przeprowadzonej amputacji, w ranę wdała się gangrena, która spowodowała prawdopodobnie infekcję i sepsę. We francuskim zamku tymczasem przebywał król, obecnie wygnaniec, Stanisław Leszczyński, który dostaje wiadomość o śmierci przeciwnika w walce o tron. Fakt ten przyjmuje z radością, ponieważ pojawia się możliwość powrotu na stanowisko.

Wszystko co dobre, szybko się kończy...

Po naszych wrześniowych, przestraszonych pierwszakach nie ma już ani śladu. Zmienili się na dobre. Kroczą teraz dumnie po korytarzach i nie dadzą się zastraszyć.

Zasypani nową wiedzą, starają się jak mogą. Powiedzmy, że z pozytywnym efektem. Musimy jednak na nich uważać, bo gdy rozkręcą się na dobre, nic ich nie zatrzyma. Klasy drugie. Zmęczeni trochę szkołą, weszli w epokę, którą zawładnęły osiemnastki. Krążące zaproszenia, napięcie przed wyczekiwaną imprezą, aby później minimum przez tydzień wspominać jak to było dobrze. Nagle



ich kieszenie zajmują portfele, w których na pierwszym miejscu króluje dowód osobisty. Oczywiście, mamy do tego jeszcze prawo jazdy. Konkurs: A ty za którym razem zdasz? czas start! Mamy jeszcze trzecioklasistów, nad nimi od września krążyły myśli związane z maturą. Maj to zdecydowanie ich ulubiony miesiąc w tym roku. Mimo tego znaleźli czas na imprezy. Dobry uczeń na wszystko ma czas. Byli w tej szkole po czym nagle zdajemy sobie sprawę, że jako pusto w tym budynku.

Nowości

Pan Dyrektor też nadal na swoim miejscu. Jak tu nie wspomnieć o miłościach szkolnych. Szkoła aż od nich kipi. Jak zawsze przeżyliśmy też wymianę z Nottuln.

Zaskoczenia

Prezentacje pierwszych klas, gdzie Wilczyca i Herakles odkryli swoje życiowe powołania. Nowością natomiast stały się happeningi, które miały zmienić szare dni szkolne.

Powroty

Mam nadzieję, że chociaż w części się to udało. W tym roku szkoła przeszła naprawdę dobry okres. Od pisania listów w obronie uchodźców na sztuce Waleria kończą.

Opiekun Gazetki
mgr **Monika Skrzypczak**

Redakcja

Aleksandra Malofiej
redaktor naczelny

Adrianna Bajau
Martyna Chwaliszewska
Katarzyna Ewert
Zuzanna Ewert
Mikołaj Giedrys
Aleksandra Grus
Bartosz Mielczarek
Maciej Radamski
Martyna Reihardt
Marta Tarkowska

No tak, dumne starszaki poszły w świat. Życzymy szczęścia na studiach.

Nadszedł czas na nasze grono pedagogiczne. Zaszły w nim lekkie zmiany.

W Wielkim stylu powróciły: Pani **Izabela Procek**, dzięki której niemiecki nabrał sensu oraz Pani **Hanna Stachowiak**, która odnowiła oblicze angielskiego. Niektórzy lekko przytyli, dobrze, że nie z powodu słodczy. Ponadto w gronie nauczycieli pojawiły się też nowe osoby, Pani **Paulina Cholewińska**, na pierwszy rzut oka trudno było ją odróżnić od niektórych uczennic (to jest oczywiście komplement). **Ksiądz Tomasz Kruszelnicki**, który w konkursie Elegancki ksiądz zajmuje czołowe miejsce. Dobrze, że starzy wyjadacze nadal zostali, miejmy nadzieję, że będą z nami jeszcze przez kilka dobrych lat. Często są dla nas bestiami a;e i tak ich lubimy.

Skusem jest również gazetka szkolna na platformie Junior Media. Pierwsze klasy rozpoczęły 3 projekty, 2 klasa akcją Drugie Życie również nieźle zamieszła w szkole.

Unowocześniliśmy się, poprzez tablice interaktywne. Tak w skrócie minęło nam większość roku szkolnego, z kochanymi przerwami, które były dla nas jak deski ratunku. Oczywiście, można by do tego dodać ogromną ilość sprawdzianów, kartków, odpowiedzi z których musieliśmy być przygotowani na każdy przedmiot (chyba tylko oprócz wf). Powinniśmy być z siebie dumni, że dotrwaliśmy. To takie lekkie, wakacyjne spojrzenie przez różowe okulary na szkołę i jej wnętrze.

Marta Tarkowska